№ 60. Kraków 13. Marca — Sobota. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Do pp. Abonentów.

Z powodu opóźnień w przesyłce prenumeraty, wielu Abonentów nieotrzymało w upływającym kwartale pierwszych trzech numerów naszego dziennika, w skutku czego na liczne wystawieni byliśmy reklamacye, którym z powodu wyczerpania tychże numerów zadosyć uczynić nie byliśmy w stanie.

Ogłaszając zatem przedpłatę na drugi kwartał b. r. upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na Kwartał IIgi, to jest na miesiąc **Kwiecień, Maj i Czerwiec** r. 1852 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. 5 m. k. Dla miejscowych złr. 3 kr. 45 m. k.

Do dzisiejszego numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.

Kraków 12 marca.

Skończyły się już prawie we Francyi wybory deputowanych do Ciała Prawodawczego, a zgromadzenie dekretem ogłoszonym w *Monitorze* zwołane jest na **29** marca. Wprzód jednak, wątpliwości prawie nie ulega, budżet na r. **1852** postanowienie rządowe ureguluje. Obrady więc tą kwestyą zajmować się nie będą.

Wybory wypadły rządowe. Nikt o tém nie wątpił. Systemat jaki niemi kierował, cyrkularz pana Persigny objaśnił. Sposób jakim się odbyły, korespondenci nasi dokładnie opisali. Wybory powszechne były ręką, która wyciągała nazwiska z urny mieszczącéj samych tylko rządowych kandydatów. Jestto anomalia bez wątpienia, ale do anomalii tylko lub do anarchii prowadzić mogą błędne zasady użyte w mechanizmie rządowym, a taką jest powszechne bezwzględne głosowanie.

Z pomiędzy sześciu czy siedmiu wyborów zabłąkanych kandydatów opozycyjnych, zwrócił uwagę wybór jenerała Cavaignaca. Widzimy w tym wypadku raczéj hołd oddany charakterowi jenerała, aniżeli myśl polityczną. Jenerał Cavaignac jest człowiekiem pełnym szlachetności i uczciwości, ale jest człowiekiem teoryi. Postępowanie jego osoby było dla teoryi tarczą: osobie zjednało uszanowanie — teoryi względy. Słowem, nie jesteśmy wcale w chęci ubliżenia jenerałowi Cavaignacowi, ale z uwzględnieniem na jego korzyść różnicy w czasie, okolicznościach, a zwłaszcza w mocy i w harcie charakteru, przypomina on nam jenerała Lafayetta. Ztąd to zapewnie poszło, że wybór jego nas nie zadziwił, a następstwa nie zdają się być bardzo ważnemi.

Parlament angielski dzisiaj rozpoczyna na nowo swe prace.

Mowa hr. Derby otrzyma według wszelkiego prawdopodobieństwa żądany przez tego ministra skutek. Opinia, a nawet zdaje się *City* czyli giełda oświadczyły się przeciw wszelkim interpelacyom zamierzonym w kwestyi zbożowej, tak iż zdaje się, że dyskusye nad kwestyami ważniejszemi odroczone zostaną aż po nowych wyborach, które się jeszcze w tym roku odbędą. Posiedzenia parlamentu nie przerwą zatem zawieszenia, że tak powiemy broni, mało też dla nas mieć będą interesu. Okoliczności tylko nieprzewidziane, lub wypadki zewnętrzne zmienićby mogły to przez kraj uznane jako dla interesów korzystne stanowisko.

Walka rozpocznie się przy wyborach, a dawna liga zbożowa, która się na nowo śpiesznie organizuje, na tém polu dopiero całą swoją rozwinie działalność, wtedy też będziemy mieli sposobność pomówienia obszerniéj o tem ważnem stowarzyszeniu.

Gazeta Augsburgska w numerze z dnia 6go b. m. reprodukuje korespondencyą naszą paryzką (*) z dnia **23** lutego w numerze z d. 28go t. m. pisma naszego podaną, a po skończonym ustępie, sprawy oficerów polskich w Belgii i mniemanéj noty prezydenta Rzeczypospolitéj francuzkiéj w tym przedmiocie dotyczącym, zamieszcza w nawiasie uwagę, „iż zdaje jéj się, że w tych wiadomościach polskie illuzye się przegalopowały."

Słusznie ma *Gazeta Augsburgska*, gdy niedowierza. Była to, jak się zdaje pogłoska, któréj podobno źródło w owych zamiarach przeciw Belgii i widokach wojennych słusznie czy niesłusznie księciu Ludwikowi Napoleonowi przypisywano. Że atoli takowa krążyła, najlepszym dowodem, iż nam ją równocześnie z Paryża i Brukseli doniesiono. Krążyła więc pogłoska, korespondenci nasi ją donieśli, nazajutrz czy ponazajutrz korespondent ją odwołał jak najwyraźniéj (patrz N. *Czasu* z 2go marca korespondencya paryzka (*) pod datą 25go lutego), wszystko to zdarza się korespondentom największych dzienników i podobno częściéj niż naszym.

Była to więc *pogłoska*, ale nie *illuzya*, jak się to *Gazecie Augsburgskiéj* powiedzieć podobało. O brak takowych aż nadto często bywamy oskarżani. Trudno wszystkim dogodzić. Zaś jako dowód, że dziennik nasz uważał wiadomość tę za pogłoskę, że illuzyi nie miał i równie jak *Gazeta Augsburgska* niedowierzał, niech nam wolno będzie przypomnieć, że pisząc w tym samym numerze i o tym samym przedmiocie, uważaliśmy całą tę sprawę pod względem handlowym, dodając tylko w końcu, że korespondencya nasza paryzka, ciekawe w tym przedmiocie zawiera szczegóły. Czyli takowych nie zawierała, i czyli one nie były *ciekawe*, osądziła sama *Gazeta Augsburgska* podając ją dosłownie w nu-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POSIEDZENIE PUBLICZNE
Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego

na dniu 8 marca 1852 roku odbyte.

(Dokończenie.)

Dla objaśnienia wiersza czytanego przez prof. Pola nie odrzeczy będzie dać kilka wstępnych uwag tyczących się osoby Dra Purkynie i okoliczności, która dała powód do onéj poezyi.

Jan Purkynie Dr. i professor uniwersytetu pragskiego, przesłał był Uniwersytetowi Jagiellońskiemu swój głos miany d. 8 grudnia z rozpoczęciem roku szkolnego, przy uroczystém otworzeniu *fizyologicznego zakładu* w Pradze.

Głos ten odnowił jego pamięć w naszém kole, a starania względem przywiedzenia do skutku zakładu, do którego przed laty we Wrocławiu pierwszy także dał popęd, zwiększyły jego zasługi w naukowym świecie; one też nasunęły z serca płynącą myśl wynurzenia mu tych uczuć, jakiemi tchną dla niego koledzy jagiellońskiéj szkoły, z czego tém miléj wywiązać się przyszło, że wielu z nich łączą z professorem Purkyniem od dawna sercu drogie związki.

Pół przeszło upłynęło wieku, jak zaszedł na tę niwę i odkąd imię jego zjednoczyło się z dziejami fizyologii. Liczne bowiem szczegóły nauki od niego dostrzeżone, przez niego wyjaśnione zostały; myśl zaś przez niego poczęta, za któréj śladem kilka już dotąd wzrosło zakładów fizyologicznych, zyskała obecnie powszechne uznanie, bo też pewną stało się rzeczą, że tego rodzaju zakłady są koniecznym warunkiem dla fizyologicznych studyów i zasadą postępu w téj umiejętności.

Nowy zakład uniwersytetu pragskiego. wzbudza tém większe zajęcie, w gronie uniwersytetu Jagiellońskiego, iż staje się niejako zapowiedzią rychłego skutku usiłowań jakie w tej mierze z jego strony poczynione zostały; że więc przy łasce N. Pana i przy względach wysokich władz państwa i nasza główna szkoła krakowska zyska podobny zakład dla siebie i darzyć będzie uczniów temi korzyściami, jakie przy téj tylko pomocy osiągnięte być mogą.

Powodzenie pragskiego uniwersytetu tém większe wzbudza zajęcie, że reprezentantem téj umiejętności w kole Towarzystwa naukowego jest sam prezydujący Dr. Majer, którego staraniom zawdzięcza już tyle i sam uniwersytet i Tow. naukowe, nabierające pod jego sterem sił coraz nowych; tém więcéj tedy pragnąć należy, aby podobny zakład wstąpił w życie, gdyż nietylko otworzy nowe pole dla znakomitych zdolności i gorliwości jego, lecz jeszcze główną szkołę przystroi nowym pomnikiem prawdziwego postępu, jakim się wiek nasz zaszczyca. Te wyrazy niech posłużą do objaśnienia niniejszego wiersza prof. Pola, który aczkolwiek opiewa przedmiot akademicki, nienosi owéj cechy sztywnéj i urzędowéj, jaka zwykle znamionuje rymy w takich okolicznościach pisane.

Po zbyt długiéj rozprawie o *Przeszkodach w leczeniu* słuchano go wdzięcznie jak każdy utwór wychodzący z pod jego pióra.

Były dwie siostry, w jednym czasie rosły,
I pracę ziemi, serce Bogu niosły,
Jak gdyby w niebo wzięte Anielice,
Cichéj zasługi światła miłośnice!

Bo co już było na ziemi i niebie,
Co krzepić mogło ojczyznę w potrzebie,
Albo ją podnieść i zacnie przystroić,
Albo jéj rany poczciwe zagoić.
Wszystko to wszystko niosły one wiernie,
Podając kwiaty, obierając ciernie,
Aż za ich pracą kraj się okrył sławą.

I jedna z sióstr tych wzrosła nad Wełtawą,
Druga nad Wisłą, a choć świat obszerny,
Rozdzielił obie już na żywot cały,
Przecież je łączył taki sojusz wierny,
Jakby u jednéj matki się chowały.
I różne losy przeszły siostry obie
I dziś po wiekach patrzą znów ku sobie,
A choć je wawrzyn ziemski nie uwieńcza,
Znają obiedwie — co im świat zawdzięcza.

Bo jak krew matki, tak siostrzyce bliźnie
Rozdały światło po wielkiéj ojczyźnie,
I obie napis chowały u progu:
„Cześć rozumowi, co nie zbluźnił Bogu"
I jak przed wieki, patrzą dziś ku sobie
I stara nasza Jagiellońska szkoła!
„Daj Boże szczęście" pragskiéj siostrze woła,
A Praga mówi: „Szczęść Boże i tobie."

— Z tém samém godłem które im wystarczy,
Na wszystkie wieki stoją dziś na straży,
Córy Minerwy oparte na tarczy,

merze rzeczonym poważnego swego pisma, który mamy przed sobą.

Wszakże, skoro już raz jesteśmy w tym przedmiocie, podejmiemy sposobność, aby się wytłómaczyć czemu w téj sprawie upatrywaliśmy a może i dotąd upatrujemy kierunek handlowy. W r. 1842 zwiedzając Belgią, mieliśmy okazyą przypatrzenia się wspaniałym jéj fabrykom żelaza i rozmawiania z właścicielami tychże. Dowiedzieliśmy się od nich, iż przyczyną wielkiéj liczby nieobsadzonyah warsztatów (w fabrykach mogących zatrudnić do 500 robotników, spostrzegliśmy 300 zaledwie pracujących) było to, że Belgia kończyła już wtedy sieć swoją kolei żelaznych. Wytężenie zatem przemysłu w téj gałęzi, nie miało już odpowiedniego odbytu. W Niemczech koleje były wprawdzie rozpoczęte, ale fabryki równocześnie z niemi szły w górę. Dokąd doszły dowiodły w roku przeszłym próby na Simmeringu odbyte. Cała przeto uwaga fabrykantów zwrócona była ku Rossyi. Wiedzieli oni już o olbrzymich mocarstwa tego projektach, i z niemałém zadziwieniem naszém słyszeliśmy więcéj niż przybliżone obrachowania, odległości między Petersburgiem a Moskwą i Warszawą, kolei poprzecznych, liczby lokomotyw itd., jak niemniéj cyfer pieniężnych któreby ściągnął na swoją korzyść przemysł Belgijski, gdyby w tych przesiębiorstwach mógł mieć udział. Nadziejom tym towarzyszyły zażalenia, iż stósunki polityczne Belgii z Rossyą stały na przeszkodzie, aby rząd stósowne mógł uczynić kroki, a przynajmniéj aby te pomyślny otrzymały skutek. Owóż więc, wiadomość o zbliżeniu się Belgii do Rossyi, w chwili gdy koleje rossyjskie tak spiesznie postępują, przywiodła nam na pamięć owe zażalenia, a brak illuzyi (wybaczy nam *Gazeta Augsburgska*) ukazał nam w sprawie oficerów polskich kierunek handlowy.

Domysł nasz może być mylny, porzucać go jednak nie mamy powodu, gdyż sprawa ta dotąd wyjaśnioną nie została. Milczenie dzienników belgijskich dotąd nieprzerwane, francuskie, podanéj wiadomości nie odwołały. Co większa na artykuł *Revue des Deux Mondes* w zeszycie z 1go marca przeciw Belgii wymierzony, gdzie oddalenie oficerów polskich, nie tylko jako fakt jest podany, ale nadto jako z naturalizacyą i chwalebnym stanem służby tychże niezgodny, a przeto jako krok stanowczy do owego zbliżenia ku Rossyi, jest uważany, *Indépendance* belgijska z dziwną zręcznością, lubo z niemałym ambarasem kilka dni temu odpowiedziała, nie dotknąwszy wcale ani Rossyi, ani rzeczonéj sprawy choćby najlekszą alluzyą lub najmniejszém słówkiem.

Czytelnicy którzy jeszcze artykułu naszego o Ameryce onegdaj podanego nie zapomnieli, wybaczą nam jeżeli im dzisiaj dwa dokumenta które znaleźliśmy w dziennikach przedłożymy, popierające zdanie nasze w tym przedmiocie objawione.

W tekście urzędowym mowy p. Henryka Clay świeżo mianéj w kwestyi interwencyi, czytamy następujące ustępy:

Nie wchodząc w ważną i straszną kwestyą prawa, jakie mieć może naród do przyjęcia na siebie władzy wykonawczej między narodami w zastosowaniu zasad internacyonalnych, czyli powiedzmy wyraźniéj, w kwestyą Zjed. Stanom służącego prawa, aby dyktowały temu lub innemu państwu przepisy, jakiéj natury winny być stosunki, które ma zachowywać z ludami sąsiedniemi, przejdźmy od razu do praktycznego rozbioru tego przedmiotu. Mówicie sami i słusznie, że sympatia tylko lub wyrażenie sympatii nie wystarczy: że trzeba materyalnego poparcia. I w rzeczy saméj, proste wyznania sympatyi ze strony kongresu, prezydenta lub ludu, nie na wieleby się przydały, gdybyśmy nie byli przygotowani sympatye te poprzeć bronią a przynajmniéj, aby inne narody widzieć mogły decyzyą naszą i wojenne przyrządy.

Przypuścmyż więc, że wojna jest następnością zaprojektowanego kierunku, możemyż za jéj pomocą zdziałać coś skutecznego dla sprawy wolności? Przewozić na drugą stronę Oceanu dostateczną liczbę ludzi i broni aby działać korzystnie naprzeciw np. Rosyi lub Austryi, jest rzeczą zupełnie nie podobną.

Faktem nie dosyć może powszechnie znanym jest to, że najpotężniejszym powodem, który zdecydował Anglią, aby ukończyć ostatnią przeciw nam wojnę, były niesłychane wydatki jakie za sobą pociągały przewóz wojennych przyrządów i utrzymanie siły zbrojnéj na tak odległym teatrze wojny, a wszakże nie miała ona nigdy więcéj jak 30,000 ludzi na naszej półkóli. Na lądzie mocarstwo europejskie jak naprzykład Rosya jest dla nas równie niedostępne jak my dla niego.

Na oceanie zaś wojna między nami a np. Rosyą, nie miałaby innego skutku, prócz nadwerężenia handlu obustronnie; nic innego powtarzam spodziewać się po niéj nie można.

Dzięki polityce, któréj od Washingtona pozostaliśmy wiernemi, pomyślność nasza przeszła oczekiwania: zrobiliśmy dla wolnosci świata więcéj niżeli bronią uczynić bylibyśmy zdołali. Pokazaliśmy innym narodom drogę prowadzącą do wielkości i do szczęścia: a jeżeli zostaniemy w jeden lud połączeni, jeżeli wytrwamy w polityce, któréj doskonałość doświadczeniem wykazaną jest tak jasno i zwycięsko, będziemy mogli w przeciągu nowych lat pięćdziesiąt, przedstawić przykład któremu rozum świata oprzeć się nie potrafi.

Lecz jeżeli się wdamy w zawikłania polityki europejskiéj, jeżeli puścimy się na wojnę w któréj nic zrobić nie potrafimy, jeźli w walce upadniemy, gdzież się oprze ostatnia nadzieja wolności na świecie? Zaprawdę lepiéj dla nas, lepiéj dla sprawy wolności, abyśmy pozostając wiernymi mądremu naszego systematowi pokoju, unikając wojen dalekich z Europą, przechowali świetnie pałącą się naszą lampę na tym zachodnim brzegu jako fanal dla wszystkich narodów, aniżeli gdybyśmy narażali ją na zgaśnięcie rzucając się w odmęt zapadłych lub zapadających się rzeczpospolitych w Europie.

Czyż nie mieliśmy powodów aby nieprzywiązywać tak wielkiéj wagi do przewidzeń wojny dwóch światów? W słowach powyższych przebija zapewne owa nieporównana chełpliwość Amerykańska, ale silniéj jeszcze zdaniem naszem przemawia rozsądek a najsilniéj interes. Niebezpieczeństwo nie jest podobno tak bliskie, opinia nie tak mocna i ogólna, skoro mąż stanu, w takiéj będący wziętości, jak pan Henryk Clay, w kwestyi tak drażliwéj, tak otwarcie i śmiało, publicznie przemawiać się odważa.

Drugim dukumentem jest list pełnomocnika amerykańskiego w Rzymie p. Levis Cass następującéj osnowy:

Legacya Zjednoczonych Stanów przy stolicy apostolskiéj do sekretarza towarzystwa pomnika narodowego dla Washingtona. Rzym 24 grudnia 1851. Panie! Mam honor go zawiadomić, iż Jego świątobliwość Papież za pośrednictwem JEm. Kardynała Antonellego, raczył mnie uprzedzić, iż ma zamiar przyłożyć się do wystawy pomnika narodowego na pamiątkę Washingtona, darem marmurowego kloca. Kloc ten wydobyty został z dawnéj świątyni Pokoju, przyległéj pałacowi Cezarów i otrzyma napis: „Rzym Ameryce.“ Skoro tylko prace nad nim się skończą, przedsięwezmę potrzebne dla przesłania go kroki.

Przyjm pan it. *Levis Cass* pełnomocnik.“

Komitet dyrygujący pracami około pomnika Washingtona, odpowiedział panu Cass, iż go uprasza aby zechciał być tłomaczem przy osobie Ojca świętego, głębokiéj komitetu wdzięczności za tak drogą i poetyczną pomoc, i oświadczył oraz, iż Amerykanie dumni są z owego hołdu oddanego Ojcu ich ojczyzny przez Ojca wszystkich wiernych, a marmur z świątyni Pokoju posłuży skutecznie do rozpędzenia owych przesądów protestanckich, które są jeszcze przyczyną cierpienia dla katolików Stanów Zjednoczonych.

List i odpowiedź komentarza nie potrzebują.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 10 marca.

ω Ostatnie wiadomości ze Stambułu, zapewniają gabinet tutejszy o niezmiennném postanowieniu Porty obstawania w sprawie z Egiptem za wprowadzeniem tanzymatu, i dozwoleniem budowania drogi żelaznéj z Alexandryi do Suez, byle tylko nie kapitałami wyłącznie angielskiemi i pod zarządem Anglii. — Na wypadki w Bośnii rząd turecki coraz pilniejszą zwraca uwagę. Pogłoski o konspiracyi Słowian, uważane są za przesadzone lub zupełnie za bezzasadne, i rozkazy mają być dane do ścisłego zbadania i ocenienia kroków przedsięwziętych przez miejscowe władze przeciwko chrześcianom. Gabinet tutejszy ze

---

A Bóg ich losy na swéj szali waży...

Siostrzyco pragska! my nie zajrzym tobie,
Bo z wieka pragniem tylko pracę dzielić,
Lecz gdy tak pięknie dziś radzisz o sobie,
To szczęściem twojem chcemy się weselić.
My ci winszujem że wstąpił w twe progi,
Mąż twórczéj siły potężnego ducha,
A sercom naszym tak oddawna drogi,
Jak gdyby wspólna była nam pielucha.
Głos jego znany — ale z twego domu,
To po raz pierwszy tu do nas dochodzi,
A choć nas prawdą wita poznajomu,
Jakby głos nowy nadzieję w nas rodzi.

Janie Nestorze! gdyś do Pragi jechał,
To każdy drodze twojéj błogosławił,
I cichem szczęściem w sercu się uśmiechał,
Że Bóg cię w domu ojców znów postawił,
Pono zaledwo że dwa lata zbiegły,
A tyś gmach dźwignął od najpierwszéj cegły,
I Pradze'ś owoc twojéj pracy złożył,
I do świątyni podwoje otworzył.

Jak Jowisz stary gdy błyśnie śród cieni,
Tak wzrok Twój strzelił z pod tych brwi krzaczystych,
I znów sypnąłeś garść jasnych promieni,
By się świat przejrzał w prawdach wiekuistych,
I znowu widniéj — i znów serce wierzy
W pomyślne wróżby, gdy się światło szerzy.

Jako Minerwa z czaszki Jowiszowéj
Wynikła cała i do razu zbrojna,
Tak umiejętność nowa z twojéj głowy
Wyszła i stoi jak posąg spokojna.

I świat się zdziwił — przyklasnęli swoi
A nasz Jan Nestor jako Krywań stoi
Pośrodku wielkiéj i sławnéj ojczyzny,
Jaśniejąc blaskiem natchnionéj siwizny,
Sercem wyniosły jak anioł natchnienia,
Jasny i czysty jak promień słoneczny,
Duchem potężny jak oddech stworzenia
A w życiu prosty — jak świata ład wieczny.

A wierna nasza Jagielońska szkoła
„Daj Boże szczęście“ staréj Pradze woła,
Ciesząc się w sercu, że jéj rówiennica
Własném swém światłem ojczyźnie przyświéca.

Bo własne światło takie miłościwe,
Że jako słońce wskrzesza duszę skrzepłą,
A prawdy wówczas jak natchnienia żywe
Gdy je ogrzewa wielkiéj duszy ciepło.

Janie Nestorze! Nie nam Ciebie sławić,
Lecz nam siwiźnie Twojéj błogosławić
Co jako jesień w owoce bogata
Sieje nasiona dla przyszłego świata.
Nie nam Cię sławić! Bo cóż tobie sława?
Gdyś to pokochał, co ludzkości święte,
Co niebo ze krwią synom ziemi dawa,
Co tam na łonie Boga jest poczęte,
A tu w płomiennych duszach się zasiéwa
I najzacniejszych tylko cząstką bywa....

Janie! czyś w radzie siedział tam u góry,
Żeś odgadł wielkie tajniki natury?
Bo jakbyś patrzał przez słoneczne wrota,
Dojrzałeś związku ziemskiego żywota,
I z tym dobytkiem wróciłeś do Boga,
Bo wielka mądrość nie pobluźni Panu,
Lecz wielbi Stwórcę z ojczyzny kurhanu,
Stąd dla niéj prosta do samych gwiazd droga!

Bo wielkiéj sprawy wiecznie miłość źródło,
Bo z świętéj woli praca pochop bierze,
A jeśli serce w walkach niewychłódło,
Spaja mądrości i wiary przymierze!
Takim Tyś mędrcem w tym rodzinnym domu!
A w twoje prawdy jak i w ciebie wierzem,
Szczęśliwi w sercu, że jest cześć dać komu,
Żeś nam miłości i prawdy rycerzem! —

A cześć i Tobie Mężu dobréj woli,
Co siejesz światło po téj bożéj roli,
Cześć Ci oddają obie szkoły bliźnie,
Czeska i nasza — *żeś wrócił ojczyźnie*
Wielkiego Męża, jako klejnot jasny,
A jemu rozkosz, służyć ziemi własnéj!

Co zacne w dziejach — nie przejdzie bez śladu,
Lecz ziarnem bożém strzeli w pokoleniu
I siędą kiedyś ludzie *w tych drzew cieniu*,
I zerwą kiedyś — *owoc tego sadu*.....

swojej strony, da zapewne stósowne p. de Kletzl, swojemu reprezentantowi w Stambule, polecenie.

Listy z Neapolu donoszą, że markiz de Troja, nowy prezes ministrów, zamyśla opuścić swe stanowisko i nawet służbę, z powodu śmierci swéj żony.

Z każdym dniem, opera włoska liczy w zastępach swych artystów nowe zdobycze. Śpiewacy już są wszyscy na miejscu. Ze śpiewaczek brakuje jeszcze pani Albertini. Młoda, piękna i powszechnie we Włoszech do najpierwszych liczona baletniczka, pani Ferraris, już przygotowuje nowy balet pod tytułem: *Królowa róż*. Na otwarcie 15go t. m. przedstawioną będzie *Lucrezzia Borgia* z pp. Fraschini, Debassini, paniami Medori i De Meric.

Paryż 6 marca.

* Losy Szwajcaryi, Piemontu i Belgii, jedynych narodów liberalnych na stałym lądzie, zajmują tutaj uwagę, jeżeli już nie Francuzów, to Anglików. Ważnem jest, że występując przeciw *l'Univers*, który radził zbrojną interwencyą Francyi do Szwajcaryi, wspólnie z Austryą, dzisiejszy *Journal des Débats* oświadcza się przeciw wszelkiéj interwencyi, jako niepotrzebnéj w interesie mało już niebezpiecznych emigrantów, a przeciwnéj prawu narodów, skoroby miała na celu, jak tego chce *l'Univers* i Austrya, zniesienie demokratycznéj konstytucyi szwajcarskiéj. *Journal des Débats* występując w obronie Szwajcaryi, broni tymczasem niepodległości wszystkich trzech liberalnych a nadgranicznych krajów, z których wyjść może oddziałanie liberalne przeciw księciu prezydentowi i możebna restauracya Burbonów. Dotąd Francya, jakem to dawniéj doniósł, niezgadza się na interwencyą do Szwajcaryi, a blokada stanie się zapewnie niepotrzebną. Austrya jednak mocno o to nalega. Austrya radaby także zrobić interwencyą do Piemontu, który dla niéj jest jeszcze ważniejszym niż Szwajcarya. Anglia broni dyplomatycznie tak Szwajcaryi, jak Piemontu. Co do Belgii, miała oświadczyć, iż w razie najścia Francuzów, wyląduje 10,000 swego wojska do Antwerpii, i że na ten krok ma już zezwolenie wszystkich mocarstw stałego lądu. Według opinii korespondentów angielskich, książe prezydent bada w tajemnicy jakiś śmiały a wojenny krok, który, wsławiając go, usprawiedliwi wzięcie tytułu cesarza. W przekonaniu ich, krok ten będzie obrócony przeciw Belgii i Anglii, kosztem tranzakcyi z Rossyą w Turcyi. *Morning Herald*, ministeryalny dziennik angielski, ma łagodzić trudności położenia, przez przypisywanie księciu prezydentowi zamiarów cichych i wewnętrznych, ale Anglia ciągle się zbroi, i admiralicya związała wszystkie porty kaletańskie z Londynem za pomocą telegrafów elektrycznych, jak książe prezydent związał telegrafami całą Francyą i wszystkie ministerya i prefektury.

Hrabia Bernard d'Harcourt, dał dymisyą z pełnomocnictwa w Sztutgardzie, i zastąpiony został przez księcia de Guiche, przyjaciela księcia prezydenta. Dymisya hrabi d'Harcourt niemiała powodów politycznych, lecz życzenie jego młodéj i bogatéj żony, która pragnęła powrotu do Francyi i rodziny.

Onegdaj odbyło się nabożeństwo w domu polskim św. Kazimierza, w którym znajduje się 6 sióstr miłosierdzia i 40ci młodych dziewcząt, córek emigrantów, a przy którym założono niedawno dom schronienia dla starców emigracyjnych. Nabożeństwo odbyło się w obecności wielu dam polskich, którym prezyduje księżna Czartoryska. Damy polskie zawiązały także między sobą towarzystwo, które zwiedza chorych lub biednych emigrantów, udzielając im pociechy i pomocy. Towarzystwo to, będąc oddziałem towarzystwa św. Wincentego à Paulo, które wziął pod dozór i protekcyą ksiądz Etienne, misyonarz a przyjaciel Polaków, ma stałą organizacyą i skuteczną jedność kierunku.

Wyszło trzy-tomowe dzieło, nieznajomego autora, pod tytułem: *Un missionnaire républicain en Russie.*

Przegląd Polityczny.

Dzisiejsza wieczorna poczta wiedeńska nienadeszła. — Stronnictwo nowo-pruskie, które dawniéj często występowało przeciw gabinetowi w nadziei odziedziczenia po nim władzy, stawa teraz w obronie jego, widząc, iż w razie upadku Manteuffla przyszłaby koléj na Bethmanna-Hollwega. W tych dniach naradzano się nawet w ministerstwie czy dłużéj pozostać, a to z powodu organizacyi Izby parów. Ostateczna prawa wysłała do ministrów Manteuffla i Westphalena deputacyę dla wstrzymania ich od tego kroku. Mówią wszakże, że minister spraw wewnętrznych rzeczywiście podał się do dymisyi, lecz takowéj nieprzyjęto.

Pogrzeb jednego z czterech burmistrzów Bremy użytym być ma za pozór do demonstracyi. Senat kazał obsadzić giełdę jedną kompanią gwardyi narodowéj, na którą liczyć może.

— Prócz różnorodnych pogłosek niemamy dzisiaj nic nowego z Francyi; krążyły one głównie około dekretu o publiczném wychowaniu, który z powodu rozlicznych trudności ma być na późniéj odroczony, tudzież około konwersyi renty 5-procentowéj, którą L. Napoleon od dawna przeprowadzić zamierza. *Monitor* ma w tych dniach podać półurzędową notę, wyjaśniającą jakie są w téj mierze rządu widoki. Mówiono także o stanowczém zastąpieniu jenerała Saint Arnaud w ministerstwie wojny, przez jenerała Canrobert, który w wielkich jest łaskach u księcia prezydenta.

Nakoniec depesza telegraficzna z Paryża 10 marca donosi, że wiele mówią o interwencyi w Szwajcaryi i że dywizya jenerała Herbillon w Lyonie odebrała rozkaz gotowości do marszu.

Wiedeń 10 marca. Sprawa oświetlenia stolicy gazem przez spółkę przedsiębiorców angielskich, którzy zawarli z gminą kontrakt na lat dwadzieścia pięć jest ciągłym przedmiotem sporów dzienników tutejszych. Pierwsza *Pressa* jak o tém doniesiono, zarzucała naprzód, iż warunki są dla gminy uciążliwe, powtóre, iż układ nastąpił bez rozpisania konkursu, wreszcie że rada gmina nie ma prawa zawierania umów na czas przechodzący jéj istnienie bez woli rządu. Pierwszy swój zarzut opierała na obliczeniach których prawdziwości nie mamy zamiaru rozbierać. Inne wiedeńskie dzienniki trzymały się téj lub owéj strony, to *Pressy*, to rady gminnéj. Przedsiębiorcy odpowiadali również, ale z tych sporów ekonomicznéj i technicznéj ważności wyrodziła się następnie polemika *Pressy* z zarzutami moralnemi przeciw radzie gminnéj. *Gazeta Tryestska* donosi z tego powodu z Wiednia: „W kółkach mających stósunki z radą miejską, mocno od kilku dni daje do myślenia odezwa namiestnika. Szło tu o załatwienie jednego raportu przesłanego przez radę z powodu zaczepek jednego z tutejszych pism, gdzie rada prosi o opiekę przeciw bezzasadnym oszczerstwom, jeżeli ma godnie odpowiadać włożonym na siebie obowiązkom i zgodnie z życzeniem cesarskiego komissarza wytrwać na swojém miejscu aż do rewizyi ordynacyi gminnéj. P. namiestnik oświadczył jak mówią ubolewanie swoje z powodu gwałtowności z jaką cała polemika prowadzoną była, nadmienił wszakże, że nie może przeszkadzać dziennikom rozbierania kwestyj ekonomicznych do jakich się liczy także kontrakt o dostawę gazu, gdzie sam rząd nie lęka się jawnéj w podobnych przedmiotach dyskusyj. Rada gminna nie powinna się zrażać owemi zaczepkami, mając przekonanie wewnętrzne, iż zawsze pilnuje interessów swoich wyborców, i prowadzić daléj interessa gminy jako prawny organ reprezentacyi gminnéj aż do chwili rewizyi prawa gminnego. Wrażenie pisma namiestnika nie jest zachęcające, albowiem rada spodziewała się, iż rząd wmięsza się w tę sprawę stanowczo i jak to już donosiliśmy, rada myśli wciąż o rozwiązaniu się.“ Mówią, że kilku członków rady nie czekając rezultatu sporów o gaz wystąpi. Również w tych dniach wystąpiło znów kilku członków z wiedeńskiéj Izby handlowéj, z powodu jak słychać, że w kwestyach handlowo-przemysłowych rząd nie poprzestaje na opiniach téj Izby, ale wzywać ma do narad mężów zaufania.

Królestwo Polskie.

Gazeta Vossa donosi, że na nowo wydane zostały najsurowsze rozkazy, tyczące się zatamowania przemytnictwa. Strażnikom zagrożono wydaleniem na Syberyą za przyjęcie najmniejszego datku i zmieniają ich co kilka tygodni, aby nie zawiązywali stósunków na pograniczach; natomiast płaca ich dochodzi ich teraz regularniéj.

Niemcy.

Berlin 11 marca. Tutejszy rezydent przy dworze elektora, Thile, zamianowany został na ten sam urząd w Atenach, a do Kasselu w jego miejsce posłany sekretarz legacyi w Paryżu, hr. Schulenburg.

— Przed wielą laty wywożono ludzi z Hessyi, aby walczyli przeciw Amerykanom, dziś dobrowolne wędrówki znacznie są liczniejsze, i całe okolice sprzedają za bezcen mienie swoje, aby się dostać za morze. Z samego Kasselu liczą do tysiąca osób, zbierających się na tę wędrówkę. Podobneż wiadomości dochodzą z wielu stron Niemiec, a z saméj Antwerpii odchodzi w tym miesiącu 9 okrętów z 2300 wychodzcami niemieckiemi. Powodu téj wzrastającéj wędrówki nie należy szukać w niedostatku, na jaki teraz powszechnie narzekają, bo znaczny trzeba mieć fundusz aby odbyć podróż za Atlantyk, i zabezpieczyć się od pierwszych potrzeb po przybyciu na miejsce.

— Sąd wojenny w Kasselu ciągle jest czynny, i skazuje tych wszystkich urzędników i wojskowych, którzy nie przeszli na stronę Hassenpfluga w wiadomém zajściu o konstytucyą.

— W Hamburgu liczne w tych dniach przedsiębrano aresztowania, jakoby w skutku związków z wychodźcami niemieckiemi w Anglii, mających na celu rewolucyą.

— Przed sześcioma miesiącami, odkryto w Bremie oszustwa popełniane przez bogatego aldermana Haase, który okradł instytuta tameczne, jeżli się nie mylimy przeszło 100,000 talarów. Haase doznawał wielkiego poszanowania między stanem mieszczańskim, i z początku oskarżenie jego wywołało oburzenie. Teraz skazany on został na 12 lat więzienia.

— O flocie niemieckiéj i losie jéj takie dotąd są wiadomości. *Gaz. Lipska* umieszcza uchwałę Bundestagu zapadłą 16go lutego, któréj główne punkta następujące: Flota północna poczytaną być ma jako własność Związku ale nie jako organiczna instytucya jego, czyli innemi słowami, że Niemcy posiadają wprawdzie flotylę, ale się bez niéj obejść mogą. Związek rozstrzyga o jéj losie prostą większością głosów. Rząd pruski podejmuje się kupić okręty. Rządy nadeślą w 14 dniach pełnomocnikom swoim instrukcye względem sprzedaży okrętu „Eckernförde“ za 262,000 złr. a „Barbarossa“ za 451,200 złr.; rząd pruski zalicza od razu 160,000 złr. czyli 100,000 tal. Statki te oddane zaraz będą Prusom, ale aż do późniéj oznaczonego czasu zostają pod zarządem i dowództwem Związku, który na ich utrzymanie łoży. Jeżeli Związek zwróci po dzień 31go marca Prusom 100,000 tal. okręty zatrzymane będą przy Związku, w przeciwnym razie Prusom odstąpione zostaną. W tym ostatnim przypadku resztę należytości Prusy dłużnemi będą. Jeżeli Związek morski w Niemczech nie utworzy się jak zamierzono, inne okręty zostaną sprzedane; statki niezdatne zaraz mają być sprzedane. Hannower który pragnie aby flota policzona była pomiędzy instytucye Związkowe, zaprotestował przeciw téj uchwale.

Gaz. Nowo-Pruska donosi, że Bundestag na posiedzeniu 6go marca uchwalił znaczną większością, aby powyższe dwie fregaty zostawione były Prusom za 160,000 złr. po 31 marca. Jeżeli nie przyjdzie do układu o losie floty, okręta te zostaną przy Prusach, a inne pójdą na własność tych państw, które płaciły składki na flotę. Hannower zwołał konferencyę w téj sprawie na 20 marca, do któréj nie zawezwano Austryi i Prus. Zaś *Gaz. poczt. frankf.* utrzymuje, że 6 marca nie było posiedzenia Bundestagu, ale o powyższym układzie ani słowa nie mówi, przeto musi być w tém coś prawdy, inaczéj bowiem byłaby zaprzeczyła prawdziwości powyższych uchwał.

Belgia.

Czytamy w *Gazecie Augsburgskiéj:* Jeograficzne położenie Belgii i przypisywane sąsiednemu mocarstwu żądze podboju, nadają temu małemu krajowi wielkie znaczenie w dzisiejszych naradach gabinetowych. Lud belgijski umiarkowaniem swojem dowiódł, że godnym jest wolnych instytucyj pod jakiemi żyje; pozostawało mu jeszcze udowodnić, że również męstwem swojem, narodowéj niepodległości swojéj strzedz będzie umiał; jakoż mimo rzucanych nań potwarzy i licznych insynuacyj sąsedniego mocarstwa, daje już tego dowody. Od trzech miesięcy wydano już miliony na armią, część rezerwy oddawna stoi pod bronią, reszta jedynie dla braku koszar zostaje jeszcze w domu, a żadnego z niskąd niesłychać narzekania. Podobny przykład przedstawiła już Belgia w latach 1839 i 1848, gdzie w przeciągu niespełna tygodnia, armia na zupełnéj stopie wojennéj była postawiona. Belgijczyk jest złym żołnierzem garnizonowym, ale w wojnie bije się walecznie. Wallońskie szeregi w austryackiem, hiszpańskiem i francuskiem wojsku, cała historya od Juliusza Cezara aż do dni naszych dowodzą, że belgijski żołnierz pod względem męstwa żadnemu innemu nieustępuje; prawdziwe zaś męstwo zależy na bystrem objęciu grożącego niebezpieczeństwa i zimnem wyrachowaniu. Dla tego nikt nieweźmie Belgii za złe, że szuka wsparcia u mocarstw, które w zagwarantowaniu traktatami jéj politycznego bytu, czynny wzięły udział.....

Tenże dziennik donosi, że między rządem belgijskim a angielskim zawarty został układ, o połączenie Duwru z Ostendą podmorskim telegrafem elektrycznym, aby w razie możliwéj wojny, zapewnić tak Belgii jak i reszcie stałego lądu bezpośrednią komunikacyą telegraficzną ze stolicą W. Brytanii, z ominięciem Francyi, która sama do dziś dnia, w połączeniu takiém (przez Calais) zostaje. Nowe to dzieło, ma być w ciągu 6ciu miesięcy dokonane.

Rossya.

Petersburg 2 marca. W dniu 29 lutego n. s. W. Księżna Leuchtenbergska powiła syna, któremu nadano imię Jerzy. Cesarz wydał na tym dniu ukaz do Rządzącego Senatu, aby nowemu wnukowi swemu nadany był tytuł „Cesarskiéj Wysokości,“ i nakazał wpisać go do pułku gwardyi przybocznéj przeobrażeńskiego, do ułanow i do pionierów konnych gwardyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 marca. Do gabinetu historyi naturalnéj przy Uniwersytecie Jagiellońskim nadesłaną została czaszka mamuta, według wszelkiego prawdopodobieństwa nowego, nieopisanego przez nikogo gatunku, z kłami falisto pokrzywionemi. Zęby trzonowe ma zupełnie takie, jak u zwykłego mamuta. Egzemplarz ten znaleziony został w okolicach Rzeszowa.

— Profesor Stieffel w Karlsruhe wydaje pismo miesięczne pod tytułem „Zeus,“ poświęcone meteorologii i przepowiedniom nastąpić mających zmian w atmosferze. Ostatni numer tego pisma wydany za marzec r. b., obejmuje wróżbę następującą: „Z początku miesiąca śnieg lub dészcz, potém zimno i sucho aż do

6; 7 i 8 do śniegu skłonne, poczém zimno od 9 do 12; od 13 do 16 łagodniéj z dészczem lub śniegiem; znowu chłodniéj od 17 do 19, łagodnie i wietrzno z dészczem od 20 do 23, nieco śniegu 24 i 25, poczém chłodno do 26, zaś sucho i ciepło od 27 do 31. W ogóle marzec tegoroczny suchy, szczególniéj w pierwszéj połowie; łagodny z okresami zimnemi, wiatry w pierwszéj połowie częste północne i północno-wschodnie, zaś południowe i południowo-zachodnie przyniosą mniéj lub więcéj śniegu, liczba ich atoli średnia; barometr w przecięciu stać będzie wysoko. Z ubiegłych miesięcy i marca nie trzeba koniecznie wnosić na złą wiosnę dla zbóż, wiosna w takich latach bywa późno ale sucha i ciepła, lata umiarkowanie mokre lub suche, czasem gorące, a niekiedy obfite." Przepowiednie te służyć mają wedle pana Stieffel, który gorąco pismo swe wszystkim a szczególniéj gospodarzom zaleca, i dla naszéj strefy.

— *Standard* donosi, że projekt budowy kolei żelaznéj z Moskwy do Warszawy powierzonym został przedsiębiorcom odpowiedzialnym, że szyny, dochodzące 140,000 beczek, zakupiono w odlewarni pp. Thompson i Forman, Prunydaran itd. w Walii.

— Jenny Lind oddała rękę swoją młodemu pianiście i kompozytorywi z Hamburga p. Goldschmidt, który jest Izraelitą. Ślub odbył się w Bostonie.

— Zegarmistrzom zagraża strata w skutku niedawno przedsiębranego zastósowania elektromagnetyzmu do nadawania ruchu zegarom. Już w Berlinie i Lipsku próby czynione, najlepiéj się powiodły, a dzienniki wiedeńskie donoszą, iż w jednym pałacu książęcym tamże urządzone są podobne zegary. Jeden dokładny zegar astronomiczny z tarczą minutową, za pomocą drutów elektromagnetycznych porusza wszystkie zegary w pałacu, które właściwie nie są zegarami, ale tylko tarczami zegarów. Skazówki przeskakują z minuty na minutę, a parę kółek w takim zegarze wystarczy do zastósowania ruchu skazówek minutowych do skazówek godzinnych. Zegary takie niepotrzebują nakręcania, regulowania, ani téż naprawy.

Przyjechali do Krakowa od dnia 11 do 12go marca: — Hr. Bąkowski Jan, Zieliński Apolinary z Wiednia. Dzięciołowska Tekla z Warszawy. Gerber Mikołaj ze Lwowa. Jędrzejowski Edward z Rzeszowa. Raabe Teodor ze Lwowa. Winnicka Leontyna z Hodynia. Straszewski Ryszard z Lutorysz.

Wyjechali: Dr. Fokkelmann Alexander do Lwowa. Nikorowicz Karol, Hr. Poniński do Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Krakow 12 marca. Przy małych przymrozkach pogoda wciąż piękna. Dowóz zboża od kilku tygodni na każdy targ znaczny, wszelako mimo znacznéj liczby. Kupujących sprzedaż idzie z trudnością, ceny niektóre się chwieją, inne nawet nieco spadają. Tak téż i dziś było, mianowicie pszenica trudno się zbywała, a mimo znaczących sprzedaży niektórych gatunków ziarna nie było na targu ruchu i mocnego popytu. Sprzedano dosyć, więcéj jeszcze zsypano, lubo i z sypek skuputą, ale kładziem tu tylko ceny targowe Pszenicy 300—400 korcy po $8\frac{1}{2}$, $8\frac{3}{4}$, 9, $9\frac{1}{4}$, $9\frac{1}{3}$. Żyta 500—600 po 7, $7\frac{1}{4}$, $7\frac{1}{2}$, $7\frac{3}{4}$. Jęczmienia 600—700 po $5\frac{2}{3}$, $5\frac{3}{4}$, 6, $6\frac{1}{4}$, $6\frac{1}{3}$. Grochu 200—300 po $8\frac{1}{4}$, $8\frac{1}{2}$, 9, $9\frac{1}{8}$. Bobu drobnego na siew do 30 korcy po 8, $8\frac{1}{4}$, $9\frac{1}{2}$. Wyki szaréj tyleż po 7, $7\frac{1}{4}$, $7\frac{1}{2}$. Owsa zwieziono znacznie i ceny stale się utrzymały. Rychliku do 50 korcy po $3\frac{1}{3}$, $3\frac{1}{2}$, $3\frac{3}{4}$. Koniczyna trzyma się w cenie i jest poszukiwana, ale jéj prawie nie było na targu. Sprzedaje się po 53—56 złr.

Złoczów 8 lutego. Pomimo znacznego ruchu handlowego zbożem, pomimo ciągłych dzień i noc idących transportów ztąd i z Podola na Mazury, pomimo coraz droższego robotnika w żniwa, trudniejszéj coraz zbiorki, i pomimo nareszcie złych powszechnie wydatków z omłotu, zboże, ostatniemi czasy, znacznie u nas w cenie spadło, i tak ceny teraźniejsze są następujące: pszenica 13—14 złr., żyto 10 złr., jęczmień 8 złr., owies 3 złr. 40 kr. do 4 złr., hreczka 9—10 złr., groch 13—14 złr.

Wódka: garniec okowity 2 złr. 30 kr. w. w. Na siano również trudno znaleść kupca, bo dosyć go w tym roku, a powtóre i słomy mamy obficie, a kawaleryi nic u nas nie stoi, dla tego sążeń brzeżnego siana ledwie po 10 złr. m. k. sprzedać można.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 12go marca.* Metaliki 5 proc. $95\frac{3}{8}$ — Metaliki $4\frac{1}{2}$ proc. $81\frac{5}{8}$ — Metaliki 4-proc $76\frac{1}{4}$. Metaliki 4-proc. z 1850 r. $91\frac{1}{2}$. — 3-proc. $58\frac{3}{8}$. — 1-proc $19\frac{1}{2}$. — Losy z 1839 r. za 250, $302\frac{1}{2}$ — Augsburg $124\frac{5}{8}$. — Londyn 12 30 kr. — Paryż 148. — Akcye Bankowe 1246 — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1525 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $94\frac{3}{4}$. — B. $105\frac{15}{16}$.

Kurs krakowski 13go marca. Banknoty $84\frac{2}{3}$. — Pruski kurant 104. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 19 złp. gr. 24. — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $100\frac{2}{3}$. — Listy zast. galic. żądają $84\frac{1}{2}$ — dają 84. — Cwanc. stare $105\frac{1}{4}$ nowe 106

Kurs lwowski z d. 9 marca. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 48 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 3 Rubel rosyjski 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 27 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 35 kr.

Kurs wrocławski z dnia 11 marca. Banknoty austryackie $81\frac{3}{4}$. Listy zast. poznań. $103\frac{7}{12}$. nowe 95. — Listy zast. Król. Pols. 96 — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $82\frac{3}{4}$. — Polski kurant $96\frac{1}{4}$.

URZĘDOWE.

N. 4572 **Ogłoszenie Konkursu.** (763)

Niniejszém ogłasza się konkurs na dzień 15 marca 1852, celem rozdania stypendium w kwocie złr. 50 m. k. z fundacyi Andrzeja Stawka, byłego proboszcza w Szynwaldzie pochodzącego.

Do korzystania z stypendium niniejszego, powołani są biedni uczniowie krakowskich zakładów naukowych, którzy w obyczajach, pilności i postępkach celują, i tego świadectwami postępków, albo téż, jeżeli należą do zakładów naukowych, na których nie bywa egzaminów kursowych, ani rocznych — świadectwami frekwentacyi i poświadczeniami profesorów udowodnią.

Przy jednakich stósunkach uczniowie z parafii Szynwald obwodu Tarnowskiego, mają pomiędzy kandydytami pierwszeństwo.

Korzystanie z tego stypendium trwa, przy wykonaniu przepisanych warunków, aż do ukończenia nauk, według właściwego planu tychże.

Podania w ciągu terminu konkursowego do C. K. Prezydyum krajowego wnoszone być winny — przyczém nadmienia się, że podania o stypendium przez uczniów krakowskich, z innych powodów, w bieżącym roku szkolnym pownoszone, także i przy tym konkursie za ważne uważane będą.

Lwów dnia 9go lutego 1852 roku. (2-3)

Do N. 3058. (752)

Cesarskie rozporządzenie z d. 8 lutego 1852,

obowiązujące w całym obrębie Państwa z wyjątkiem Pogranicza wojskowego,

mocą którego ustanowione i od 21 lutego 1852 r. zaprowadzone zostają przepisy karne przeciw uszkodzeniom i innym czynnościom kary godnym, wyrządzonym na kolejach żelaznych i telegrafach rządowych.

Zważywszy, iż w niektórych krajach koronnych zupełnie brakuje pewnych prawnych przepisów przeciw uszkodzeniom i innym czynnościom kary godnym, wyrządzonym na kolejach żelaznych i telegrafach rządowych, ustawy zaś karne, zaprowadzone w tym przedmiocie w innych krajach koronnych, poczęści okazały się nieskuteczne; przeto po wysłuchaniu wniosków Mojéj Rady ministrów i Mojéj Rady Państwa, wydaję niniejszém dla całego obrębu Państwa, z wyjątkiem Pogranicza wojskowego, postanowienia następujące:

§. 1. Począwszy od 21 lutego 1852 r., jako od dnia, w którym zatwierdzony Mojem rozporządzeniem z d. 16 listopada 1851 (N. 1 r. 1852 Dz. Pr. P.), porządek czynności na kolejach żelaznych, we wszystkich krajach koronnych w działanie wprowadzony zostaje, uważane być mają za zbrodnie gwałtu publicznego, złośliwe uszkodzenia na kolejach żelaznych, bez różnicy, czy ruch na takowych odbywa się za pomocą pary lub nie, tudzież na zakładach przynależących, środkach transportu i innych przedmiotach do ruchu na kolejach należących, bez względu na kwotę wyrządzonéj szkody.

§. 2 Kara za takową zbrodnię, jest ciężkie więzienie od jednego do lat pięciu; jeżeli zaś z takowego uszkodzenia wyniknąć może niebezpieczeństwo, grożące życiu, zdrowiu lub ciału człowieka, albo też niebezpieczeństwo dla własności obcéj w większéj rozciągłości wówczas stanowi się kara ciężkiego więzienia od pięciu do lat dziesięciu.

Jeżeli z uszkodzenia wyniknęło rzeczywiście nieszczęście, nadwerężające zdrowie, bezpieczeństwo ciała lub własność cudzą, w większéj rozciągłości, wówczas winowajcy karani być winni ciężkiem więzieniem od dziesięciu do lat dwudziestu; jeżeli zaś przytém zachodzą okoliczności winę szczególniéj uciążające, ciężkiem więzieniem na całe życie.

Jeżeli wskutku takowego uszkodzenia, nastąpiła śmierć człowieka, a sprawca takową przewidzieć mógł, wówczas śmiercią karany będzie.

§. 3. Staje się także winnym zbrodni gwałtu publicznego, ktokolwiek przez jakąbądź inną rozmyślną czynność złośliwą, lub przez umyślne zaniedbanie obowiązku, jaki ma na sobie przy czynności na kolei żelaznéj, sprowadzi pod względem kolei żelaznych niebezpieczeństwo, oznaczone w §. 2.

§. 4. Kara na takową zbrodnię, jest ciężkie więzienie od jednego do lat pięciu. Jeżeli zaś zachodzi którakolwiek z okoliczności uciążających, wspomnionych w §. 2, wówczas należy karami tamże ustanowionemi, karać także i zbrodnie w §. 3 określone.

§. 5. Złośliwe uszkodzenia jakiejkolwiekbądź części składowéj telegrafu rządowego, i każde umyślne przeszkodzenie czynności takowego, równie jak wszelkie umyślne nadużycie tegoż zakładu rządowego, uważane być mają bez względu na kwotę wyrządzonéj szkody, jako zbrodnie gwałtu publicznego, i karane ciężkiem więzieniem, od sześciu miesięcy do jednego roku, a zaś w razie ważnéj szczególnie szkody, lub osobliwéj złośliwości, ciężkiem więzieniem od jednego roku do lat pięciu.

§. 6. Kradzież popełniona w przedmiotach, oznaczonych w §§. 1 i 5, już dla własności rzeczy skradzionéj, bez wszelkiego względu na wielkość kwoty, za zbrodnię ma być uważaną, jako zbrodnia według istniejących ustaw karnych traktowaną, i nigdy niżéj jak ciężkiem więzieniem sześć-miesięcznem karaną.

§. 7. Wszelka czynność lub wszelkie opuszczenie, zakazane przepisami policyjnemi, wydanemi dla kolei żelaznych i telegrafów rządowych, lub popełnione na tychże zakładach, a tego oraz rodzaju, iż sprawca już po skutkach naturalnych, dla każdego pojęcia przystępnych, lub na mocy osobno obwieszczonych przepisów, lub według swego stanu, urzędu, powołania lub przemysłu, swego zatrudnienia, lub też nareszcie według szczególnych okoliczności swoich poznać może, iż czynność lub opuszczenie zdolne jest sprowadzić lub powiększyć niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia, lub ciała osób, albo własności cudzéj, — karane być winno na każdym winowajcy, nawet choćby niesprowadziło rzeczywistéj szkody, jako przestępstwo karą pieniężną od pięciu do pięciuset złr., albo aresztem od trzech dni do trzech miesięcy.

Jeżeli niemożna ściągnąć kary pieniężnéj, lub gdyby takowa sprawiła znaczny uszczerbek w stósunkach majątkowych lub w wyżywieniu skazać się mającego lub familii jego, wówczas należy karę pieniężną zamienić na areszt, licząc jeden dzień na pięć złotych reńskich.

§. 8. Jeżeli zaś osoba, ustanowiona przy ruchu kolei żelaznéj, lub przy telegrafach rządowych, popełni w służbie swojéj przestępstwo rzeczonego właśnie rodzaju, wówczas należy zawsze skazać takową na surowy areszt od trzech dni do trzech miesięcy, a zaś w razie okoliczności bardzo uciążających, aż do sześciu miesięcy, a to w miarę udowodnionego wyższego stopnia niedbalstwa, lub jeżeli powstało niebezpieczeństwo dla więcéj ludzi, jeżeli więcéj uszkodzeń nastąpiło lub zresztą większa wynikła szkoda.

§. 9. W szczególności należy karać takiemi karami następujące jeszcze przestępstwa osób, ustanowionych przy czynnościach około kolei żelaznych:

a) Otworzenie kolei przed uzyskaném pozwoleniem, lub przed wypełnieniem potrzebnych do tego warunków;

b) zaniedbanie w ustawieniu lub w utrzymywaniu przepisanych do uniknienia szkody ogrodzeń, szranków, tablic z zakazami i innych środków ochrony i ostrożności;

c) ustanowienie osób, które nie wykazały uzdatnienia, wymaganego przepisami służbowemi, lub które wykluczonemi zostały przez rząd od téj czynności, do któréj przeznaczone są;

d) przedsiębranie jazdy lub dozwolenie takowéj w uszkodzonym stanie kolei, grożącym niebezpieczeństwem, albo téż lokomotywami, wozami lub innemi ruchu środkami takiego samego stanu.

§. 10. Jeżeli zaś przez czynność lub opuszczenie, wskazane w §§. 7—9, nastąpiło ciężkie uszkodzenie na ciele lub zabicie człowieka, wówczas to karane być winno jako wykroczenie surowym aresztem, w pierwszym razie od sześciu miesięcy do dwóch lat, w drugim zaś razie aż do trzech lat.

§. 11. Jeżeli którakolwiek z czynności, wskazanych w §§. 1 i 5, popełnioną została tylko z swawoli, lekkomyślności, lub niedbalstwa, a jeżeli przy tém nie zachodzi wina wspomniona w §. 7, wówczas należy takie czynności karać jako przestępstwa aresztem od jednego do trzech miesięcy.

§. 12. Jeżeli którakolwiek czynność lub opuszczenie, ogłoszone w niniejszéj ustawie za karygodne, popełnioném zostanie jako środek do wykonania innego czynu karygodnego wówczas należy zastósować przepisy o zbiegu więcéj czynności karygodnych, jak równie każdą także z tymże połączoną kradzież osobno karać należy.

§. 13. Sądownictwo co do karygodnych czynności, uznanych w poprzedzających paragrafach za zbrodnie i wykroczenia należy w Węgrzech, Kroacyi, Slawonii, w województwie Serbskiém, w banacie Temeskim i w Siedmiogrodzie, tudzież w królestwie Lombardzko-Weneckiém, w Dalmacyi, w Galicyi, w Krakowie i na Bukowinie, do sądów powołanych dotąd do wykonywania sądownictwa kryminalnego według przepisów, dla postępowania kryminalnego istniejących, względem czynności zaś, uznanych wyżéj za przestępstwa, do władz, powołanych tamże do postępowania karnego nad przestępstwami policyjnemi.

W tych zaś krajach koronnych, w których dotąd obowiązuje ustawa o postęp. karn. z dnia 17 Stycznia 1850 r. należy rozprawa główna i wyrokowanie co do zbrodni, w §§. 1—5 wyszczególnionych, w tych przypadkach, w których według ustawy najmniéj kara ciężkiego więzienia od 5 do lat 10 wyrzec się ma, do sądów karnych, wstępujących na mocy Mojego rozporządzenia z dnia 11go stycznia 1852. L. 5. dz. pr. p. w miejsce sądów przysięgłych; oprócz tego zaś do sądów powiatowych kolegialnych, do których należy także postępowanie w czynnościach, uznanych wyżéj za wykroczenia, jako téż śledztwo przygotowawcze co do wszystkich wyżéj wyrażonych zbrodni. Sądownictwo co do wyżéj rzeczonych przestępstw wykonywać będą tamże sądy powiatowe pojedyncze.

§. 14. Z dniem, w którym zaprowadzone zostanie działanie niniejszego rozporządzenia, ustaje w wspomnionych krajach koronnych moc prawna wszelkich dotąd obowiązujących przeciwnych przepisów, a mianowicie w tych krajach koronnych, w których obowiązuje księga ustaw karnych z dnia 3go września 1803 r, postanowienia karne, zawarte na mocy dwóch cesarskich uchwał z dnia 30go stycznia 1817 r. w dekretach kancelaryi nadwornéj z dnia 7go marca 1817 r. L. 5805*) i z dnia 2go maja 1847 L. 14,076**).

Na dawniéj popełnione czynności kary godne i rozpoczęte już śledztwa, niniejsze rozporządzenie o tyle tylko zastósować należy, o ile podług niniejszego przepisu nie ulegają surowszemu wyrokowi, jak według praw dawniéj istniejących.

Franciszek Józef m. p.

Schwarzenberg m. p. *Krauss* m. p.

Z najwyższego rozkazu:

Ransonnet m. p.

Dyrektor kancelaryi Rady ministrów.

(2-3)

*) W zbiorze politycznych ustaw i rozporządzeń tom 75. str. 41.

**) Tamże str. 97.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryskiéj zredukowany do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli s.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temp. w ciągu dnia od	do
12	2	27" 5"'. 593	— 0° 6	1"' 93	zpn. wschodni słaby	pochmurno	o 9 rano koło przy	+ 1° 9	— 3° 9
„	10	„ 4 100	— 3 1	1 54	południowy „	„	słońcu — śnieg		
13	6	„ 5 293	— 5 4	1 26	pn. wschod. średni	„	w nocy i rano śnieg		